ROK II WRZESIEŃ 1927 — MARZEC 1928 № 1—6

WYCHOWANIE NOWOCZESNE

Organ Towarzystwa Zwolenników Nowoczesnego Wychowania

Redakcja i Admin.: Warszawa, Nowogrodzka 21 m. 3— 14, tel. 257-38

Komitet Redakcyjny: Stefana Biegeleisenowa, Jan Hellmann, Ignacy Myślicki
Redaktor: Jan Hellmann.

Sekretarjat Towarzystwa jest czynny w środy i piątki od 6 — 8 pp.

Cena: Rocznie Zł. 6. Numer pojedyńczy 75 gr.

OD REDAKCJI

Niniejszy zeszyt ukazuje się ze znacznem opóźnieniem, spowodowanem przez trudności, które miał do pokonania Zarząd Towarzystwa Zwolenników Nowoczesnego Wychowania przy swoich zadaniach organizacyjnych.

Obecnie już wchodzimy na normalne tory, które umożliwią regularne ukazywanie się naszego miesięcznika w ciągu roku szkolnego, t. j.: od września danego roku do czerwca następnego roku.

Niniejszy zeszyt jest większy od innych, nosi Nr. Nr. 1—6 drugiego roku i wypełnia lukę od września 1927 do marca 1928 roku.

Komitet redakcyjny.



Jan Hellmann — „Szkoły Nowe“

referat, wygłoszony przez radio w miesiącu maju 1927 r.

Od 30 lat — (mniej więcej) — datuje się w dziedzinie wychowania bardzo ożywiony ruch, który znajduje swoje urzeczywistnienie w powstawaniu szeregu szkół i zakładów wychowawczych, objętych ogólną nazwą „szkół nowych.“

Termin ten jest dosyć ogólnikowy i sam przez się mówi niewiele, posiłkuję się nim jednak ze względu na to, że jest on krótki i prosty, a właściwe znaczenie jego wyjaśni się w ciągu referatu.

Mówiąc o „szkołach nowych“, nie mamy, oczywiście, na myśli jakichś zewnętrznych i powierzchownych cech „nowości“ szkoły: nie chodzi nam tutaj o nowe budynki, czy urządzenia szkolne, nie chodzi o „nowinki“ w organizacji życia wewnętrznego szkoły, — lecz o pewien zasadniczy kierunek w wychowaniu, który zyskuje sobie coraz większe grono zwolenników, — zwłaszcza wśród pedagogów, rodziców dzieci, lekarzy szkolnych, działaczy społecznych, to jest tych wszystkich, którzy w pierwszym rzędzie i zbliska stykają się z zagadnieniami wychowania.

Ten kierunek wychowania, ograniczony do węższego zakresu, a mianowicie: do wychowania szkolnego, nosi różne nazwy... Szkoła pracy, szkoła czynna, szkoła życia przez życie, szkoła twórcza, szkoła współczesna, szkoła wspólnota i wiele innych — oto nazwy, które spotykamy najczęściej. Nazwy te nie wyjaśniają istoty rzeczy i dlatego musimy wejrzeć głębiej w podstawy i zasady nowego kierunku, oraz organizację wewnętrzną odpowiednich zakładów wychowawczych.

Jaka jest tedy geneza tego kierunku? jakie są jego założenia i podstawy? jakie środki poleca? i jakie są jego cele? — Czy są jakieś widome, realne wyniki jego zastosowania? — Oto pytania, które się nastręczają, a na które postaramy się udzielić kolejno możliwie zwięzłej, lecz wyczerpującej odpowiedzi.

Wychowanie, jako funkcja społeczna, jest wypadkową wielu bardzo czynników, które można zgrupować w dwie zasadnicze kategorje: do pierwszej zaliczymy czynniki, określone stanem i postępami wiedzy, do drugiej — czynniki, określone warunkami życia.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę organizację wychowania wo-

góle, a wychowania szkolnego w szczególności, to zauważymy, że zdąża ono do pewnych z góry zakreślonych celów, zależnych — rzecz prosta — od epoki i rozwoju kulturalnego ludzkości, a posiłkuje się odpowiedniemi do tego środkami. Tak, np. — według Reina — mielibyśmy do zanotowania następujące fazy wychowania: pierwsza — faza wychowania naturalnego, sięgająca najdawniejszych czasów; druga — faza wychowania teokratycznego, datująca się mniej więcej z czasów średniowiecza; trzecia — faza wychowania państwowego, obejmująca i nasze czasy; — wreszcie: ostatnia, najnowsza — faza wychowania, opartego na przesłankach społeczno-naukowych, w którą zaledwie wkraczamy.

Już w samej nomenklaturze widzimy pewne zakreślone z góry cele, które — niestety — nie zawsze były zgodne z właściwemi celami wychowania. Dla osiągnięcia danych celów, obieramy sobie pewne środki, jak, np.: ustrój szkolnictwa, programy, metody wychowania i nauczania i t. p.

W tem wszystkiem jednak szkolnictwo — w normalnej organizacji — pozostaje w tyle za zdobyczami współczesnej wiedzy, zwłaszcza w i e d z y o d z i e c k u i nie nadąża za rozwojem treści i form życia społecznego. Wskutek tego szkoła — zamiast być instytucją żywą, związaną ściśle z rodziną i życiem środowiska biologicznego i społecznego, — zamiast być warsztatem pracy wychowawczej, opartej na poznaniu dziecka — staje się martwą szablonową formą, w którą staramy się wtłoczyć dziecko od najmłodszych lat jego życia.

Wymagamy od dziecka, aby dostosowywało się na każdym kroku do form z góry obmyślanych, choć niejednokrotnie przekracza to poprostu jego możności fizyczne i psychiczne!... Stale podporządkowujemy dziecko szkole, zamiast odwrotnie: podporządkowywać szkołę, jej organizację wewnętrzną metody nauczania, programy i t. p. potrzebom rozwojowym dziecka!

Szkoła operuje biurokratycznemi przepisami i regulaminami, wykonuje ułożone i nakazane z góry programy, wtłacza w głowy dzieci i młodzieży przeróżne mądrości, ujęte w szkodliwy system „szufladkowy“ — bez liczenia się z potrzebą powiązania ich ze sobą, z życiem i z psychiką dziecka... operuje rutyną i werbalizmem... odcina się niejednokrotnie bardzo wyraźnie od rodziny, społeczeństwa, życia..., od stosownych w życiu metod pracy i warsztatów pracy!... Przykładów tego znajdziemy dużo i u siebie i gdzieindziej!

Rzecz prosta, że wyniki pracy takiej szkoły, muszą być ujemne: naogół biorąc produkuje ona ludzi biernych, bezbarwnych, pozbawionych twórczości i inicjatywy, nie mających własnych przekonań, odwagi czynów i poczucia odpowiedzialności za nie... niejednokrotnie skarlałych i moralnie i fizycznie, wskutek zupełnie nieodpowiednich warunków, w których odbywa się długoletnie wychowanie szkolne...

Nierzadkie są wypadki, że szkoła służy poprostu poziomym i utylitarnym celom, interesom nacjonalizmu i kast, — jest objektem gry politycznej ugrupowań, będących chwilowo u władzy, narzędziem wynaradawiania, lub urabiania młodych pokoleń w pewnym kierunku!

A dalej: szkoły, ich typy i rodzaje nie są powiązane ze sobą... ich liczba i kierunek wychowania nie odpowiadają potrzebom życia: w rezultacie w jednych dziedzinach życia mamy nadprodukcję ludzi, w innych — brak ich zupełny!

Jednem słowem: w obecnej organizacji wychowania szkolnego istnieje szereg poważnych i zasadniczych braków, w których należy — przedewszystkiem — szukać genezy powstawania nowych kierunków, genezy usilnych prac, trosk i zabiegów nietylko jednostek, lecz i organizacyj, i całych społeczeństw dla znalezienia właściwych celów wychowania i właściwych dróg dla ich osiągnięcia.

Wzmagają się prace teoretyczne: studja nad dzieckiem, nad naukami społecznemi i przyrodniczemi dla uwzględnienia ich zdobyczy w dziedzinie wychowania... Powstają — naprzód pojedyńcze, potem coraz liczniejsze szkoły doświadczalne — „szkoły nowe“, zrywające z rutyną i szablonem szkoły tradycyjnej.

Celem ich jest wszechstronny rozwój i wyzwolenie wszystkich sił twórczych — fizycznych i duchowych człowieka z uwzględnieniem jego uzdolnień i zamiłowań... człowieka, myślącego, czującego i działającego w imię ideałów ogólnoludzkich... Zahartowanego fizycznie i moralnie na wszelkie odporności i trudności życiowe... z pełnią świadomości człowieczego dostojeństwa i odpowiedzialności za swoje życie, czyny i pracę, które są wprawdzie znikomą tylko cząstką całości, lecz cząstką ważną i potrzebną!

To wyrabianie poczucia wspólnego dobra, współżycia, współpracy w imię najwznioślejszych ideałów

ludzkości, jest jednym z najważniejszych celów nowoczesnego wychowania.

„Ludzkość powinna zrozumieć“ — powiedział prof. Marcault na Kongresie Międzynarodowym Ligi Szkół Nowych — „że nie walka o życie, lecz współpraca dla życia jest naczelnym warunkiem bytu ludzkości.“ —

Dalecy jeszcze jesteśmy od takiego zrozumienia w dobie dzisiejszej — w dobie wojen, antagonizmów narodowych i narodowościowych, wewnętrznych tarć i walk społecznych, — w dobie ścierania się egoizmów osobistych, partyjnych i klasowych!

Tem większe jednak jest zadanie wychowawcze szkoły, która stanowi najważniejszą komórkę wychowania zbiorowego i jedno z najważniejszych ogniw w łańcuchu przyczyn.

Trudno jest wyliczyć tutaj wszystkie środki, które zaleca „szkoła nowa:“ Wynikają one z zasadniczych założeń i postulatów nowego kierunku wychowania, opierają się w pierwszym rzędzie na możliwie gruntownem poznaniu dziecka i środowiska, oraz na stałem dostosowywaniu metod pracy do tych pierwszorzędnych czynników.

Jedną z dawniejszych i prawie pierwszych prac, poświęconych temu zagadnieniu, jest broszura prof. Adolfa Ferrière'a, która wyszła w druku w 1919 r. pod tytułem: „l'École Nouvelle.“ Zawierała ona 30 warunków — „trzydzieścioro przykazań“, które miała spełniać szkoła nowa.

Najważniejsze z nich, to:

1. Wybór odpowiedniego środowiska dla szkoły — (wieś - miasto);
2. dokładne poznanie dziecka, jako indywidualności i jako jednostki w życiu zbiorowem;
3. dostosowanie szkoły — jej organizacji wewnętrznej, jak: programy, metody nauczania i t. p. do dziecka, — a nie odwrotnie;
4. ścisły kontakt szkoły z rodziną i szkoły z życiem;
5. odpowiednia selekcja dzieci pod względem rozwoju umysłowego, uzdolnień, zamiłowań — i taki ustrój szkolny, który każdemu dziecku zapewniłby najwłaściwszą drogę w wychowaniu;
6. postawienie programu wychowania przed programem nauczania;

7. czynny, bezpośredni i żywy stosunek dziecka do zagadnień życiowych i nauki szkolnej: kultywowanie samodzielności, inicjatywy, twórczości, (prace ręczne, prace dowolne, wycieczki i t. p.);
8. samorzutne organizowanie przez dzieci życia zbiorowego w szkole — (samorządy, kółka i związki młodzieży);
9. kultywowanie poczucia piękna i dobra — (wychowanie estetyczne i moralne) — w praktycznych zastosowaniach do życia codziennego;
10. koedukacja.

Każdy z tych warunków stanowi sam w sobie kompleks zasadniczych zagadnień wychowawczych i przy odpowiedniem rozwinięciu mógłby stanowić temat odrębnego referatu.

Dzisiejszy pogląd na „szkoły nowe“ uległ jednak od czasów broszury prof. Ferrière'a zasadniczym zmianom, a warunki, którym ma odpowiadać według Niego szkoła nowa, nie wyczerpują całkowicie kwestji. Wyjaśnimy to bliżej, przechodząc do zestawienia typów i rodzai szkół nowych, oraz do wyników realnych ich pracy.

Rzecz ciekawa, że szkoły nowe powstają w wielkiej liczbie w krajach anglo-saskich i w Niemczech: w tych pierwszych powstawanie ich tłumaczy się znaną tolerancją, wolnością przekonań i inicjatywą anglo-sasów, w Niemczech zaś ruch ten został zapoczątkowany jako samorzutny odruch społeczeństwa i protest przeciwko militarystycznej, wyłącznie państwowej szkole pruskiej.

Nowy kierunek ogarnia szkoły różnych typów, poczynając od przedszkoli — poprzez szkoły początkowe, zawodowe, średnie — aż do wyższych uczelni włącznie. Najwybitniej jednak zaznacza się w organizacji szkolnictwa początkowego i średniego.

Spotykamy różne rodzaje szkół nowych, stanowiące bądź pewne odrębne organizacje, jako to:

1. szkoły — ogniska wychowawcze na wsi,
2. szkoły wspólnoty,
3. szkoły dla wybitnie uzdolnionych,
4. szkoły dla upośledzonych psychicznie lub fizycznie,
5. szkoły — respubliki wychowawcze —

bądź też odbiegają od szkoły tradycyjnej, tylko organizacją wewnętrzną i pewnemi właściwemi im metodami wychowania i nauczania.

Do najbardziej znanych i wypróbowanych już metod należą:

1. metoda szkoły pracy, zapoczątkowana w Szwecji, Finlandji i Ameryce, a rozwinięta najbardziej w Niemczech, gdzie uległa znacznemu rozszerzeniu i dokładnej analizie — (Kerschensteiner — Gaudig);
2. metoda koncentracji przedmiotów i samodzielnej pracy ucznia. Znajduje ona swój wyraz w t. zw. Dalton Plan, datującym się od 1919 roku, a podlegającym rozmaitym zmianom i uzupełnieniom. Dzisiaj obok Daltońskiego planu istnieją jego odmiany:
   a) plan jenajski — (Dr. Petersen),
   b) plan Howard'a — (Dr. Harris w Londynie),
   c) plan Austro-amerykańskiego Instytutu Wychowania w Wiedniu;
3. metoda gier i zabaw opracowana głównie przez Montessori, a mająca duże zastosowania w wychowaniu przedszkolnem i początkowem. Metoda ta uległa również znacznym przeróbkom w ostatnich czasach — dzięki pracom Miss Mackinder (Anglja) i Miss Pratt (Ameryka);
4. metoda projektów (zamierzeń), lub zagadnień życiowych, według której cały program nauczania i wychowania rozwija się koncentrycznie na tle pewnych zasadniczych tematów pracy. Tak np. Dewey w swojej szkole doświadczalnej opiera pracę na tkactwie,....
5. metoda ośrodków zainteresowań życiowych, rozwinięta bardzo ładnie i konsekwentnie przez pedagoga i lekarza belgijskiego — prof. Decroly;
6. metoda Gary (Platoon School — 1906 r.), polegająca na organizacji szkoły, jako półinternatu z pracą uczniów częściowo programową, a częściowo dowolną i dobrowolną;
7. metoda pracy zbiorowej, datująca się od 1895 r., a mająca na celu przygotowanie społeczne.

— Najliczniejsze są bodajże szkoły typu ognisk wychowawczych na wsi, które przed wojną istniały i w Polsce, a powstały z inicjatywy ś. p. Księdza Jana Gralewskiego.

Za pierwowzór tych szkół należy przyjąć szkołę, założoną w Anglji w Abbotsholmie w 1889 roku przez D-ra Reddie. Za przykładem tym powstały w Niemczech z inicjatywy, D-ra

Lietza liczne „Landserziehungsheim'y", a następnie liczne szkoły tego typu w innych krajach, a zwłaszcza w Szwajcarji.

W obecnym swoim stanie, stanowią one najczęściej duże i dobrze uposażone zakłady koedukacyjne, obejmujące wychowanie przedszkolne, początkowe i średnie — częstokroć z odgałęzieniami zawodowemi. Bardzo ładny zakład tego typu znajduje się w Anglji. w Bedales. — Szczegóły jego organizacji podane są w bardzo obszernem sprawozdaniu książkowem z 1925 roku, p. t. „Bedales. The Pioneer School."

Ciekawym, lecz bardzo daleko posuniętym eksperymentem są szkoły niemieckie — typu początkowych, organizowane, jako respubliki: zarząd ich spoczywa w ręku wychowawców, rodziców i dzieci, a cały program i rozkład zajęć ustala się w nich na podstawie wspólnego porozumienia tych trzech czynników, t. jest: wychowawców, rodziców i dzieci. Zapoczątkowane w Hamburgu w 1919 roku znalazły one naśladowców w Lipsku, Hellerau, Chemnitz i w liczbie kilkunastu istnieją do dziś dnia, dając podobno bardzo dobre wyniki pracy.

Innym ciekawym przykładem są amerykańskie respubliki koedukacyjne dla kategorji moralnie — zaniedbanych. Stanowią one odrębne państewka z własnemi gruntami, budynkami, warsztatami, pracy — stworzonemi przeważnie własnemi rękoma wychowanków. Mają one odrębną konstytucję, rząd — a jedna z nich: nawet własny skarb, — przytem na zasadzie konwencji ze skarbem Stanów Zjednoczonych wychowanek może wymienić swoje oszczędności w walucie umówionej na effektywne dolary.

Jest to respublika George'a w stanie Western Pensylwanja w Grove-City, założona w 1895 roku. Hasłem jej organizacji jest: „nic bez pracy", — to też wszyscy obywatele jej, w wieku od 10 do 21 lat, pracują każdy według możności i potrzeby w pełnem zrozumieniu swoich zadań obywatelskich. — Podobnych respublik istnieje w Ameryce 9, a w Anglji 2.

Szkoły dla wybitnie uzdolnionych, — a na przeciwnym krańcu: dla upośledzonych psychicznie lub fizycznie, — których racja powstania i istnienia opiera się na dokładnem poznaniu, selekcji dzieci i stworzeniu dla nich najlepszych i najwłaściwszych warunków rozwojowych, powstają też wszędzie w bardzo wielkiej liczbie i stosują nowe metody wychowawcze.

Na podkreślenie zasługuje fakt, dotyczący organizacji szkół dla psychicznie upośledzonych lub anormalnych, a mianowicie: uświadomienie, że szkoły te nie mogą opierać się na podstawach dobroczynności, lecz winny znaleść sobie odpowiednie i należne miejsce w organizacji szkolnictwa.

Jedną z wybitnych cech dodatnich wszystkich szkół nowych jest znaczna giętkość organizacji wewnętrznej, programów, rozkładów zajęć i t. p., dostosowujących się do potrzeb dziecka i potrzeb życia zbiorowego w zakładzie: zamiast szablonu, rutyny i martwych, sztywnych form widzimy tu na każdym kroku tętno życia, młodości i radości życiowej.

Jedną zaś z wybitnych cech ujemnych tych szkół jest to, że — jako drogie i kosztowne — są one mało dostępne dla szerszego ogółu, a przez to mało demokratyczne. Przyczyny jednak, tego należy się doszukiwać nie w złem ujęciu tej kwestji ze strony twórców i inicjatorów, lecz w trudnościach natury finansowej, wynikających z braku poparcia tych szkół przez miarodajne czynniki i władze oświatowe.

A szkoda! gdyż omawiane „szkoły nowe" są naprawdę kuźnicą postępu i źródłem przepięknej, twórczej pracy wychowawczej.

Na uwagę zasługuje jeszcze organizacja wyższych uczelni w krajach anglo-saskich: nie odgraniczają się one od życia, jak to ma przeważnie miejsce w innych krajach... nie są tylko i li tylko przybytkami nauki, lecz zarazem instytucjami wychowawczemi, utrzymującemi żywy kontakt z młodzieżą, z organizacjami nauczycielskiemi, — biorącemi żywy udział w organizacji szkolnictwa i życia społecznego. Większość z nich — to zakłady, połączone z bursami młodzieży, gdzie panuje troska o warunki pozaszkolne młodzieży i warunki odbywania studjów.

Trzymając rękę na pulsie życia społecznego, uczelnie wyższe w Anglji i Ameryce dostosowują swoje programy i organizację do potrzeb tego życia, — a jako instytucję kształcące i wychowujące młodzież odgrywają dużą rolę w ogólnej organizacji wychowania.

Jeżeli chodzi o te „szkoły nowe", które nie stanowią jakichś odrębnych organizacyj, a wyróżniają się jedynie od szkół normalnych metodami pracy, to są one bardziej może znane szerszemu ogółowi — zwłaszcza nauczycielstwu. Na podkreślenie zasługiwałaby może metoda tak zwanych

projektów i zagadnień życiowych i pewne przykłady, i wyniki jej zastosowania... Oto w Ameryce przed kilkunastu laty grono pedagogów, ludzi dobrej woli i specjalistów wprowadziło do szkół początkowych, ogrodownictwo, jako zasadniczy przedmiot, około którego grupują się wszystkie inne przedmioty nauczania i cała wogóle praca wychowania młodzieży. Projekt przyjął się... wyniki jego były tak dodatnie, że rozszerzono zakres pracy. W kilka lat potem — z prawdziwie amerykańskim rozmachem — powstaje tak zwana „Garden Army“ (armja ogrodów), której członkowie jeżdżą po kraju, agitują, zbierają środki, kształcą instruktorów, wciągają do współpracy nauczycieli, rodziców... a w kilka lat wciągają w orbitę swoich założeń 2 i pół miljona dziatwy szkół powszechnych — z odpowiednią liczbą szkół i instytucyj.

Armja ogrodów zakupuje i wydzierżawia tereny — zwłaszcza w miastach, urządza ogródki dziecinne, stwarza rynki i środki zbytu artykułów, centrale zakupów i t. p. Wartość wyprodukowanych przez dzieci artykułów w 1918 roku wynosiła 40 miljonów dolarów! Jest to chyba przekonywujące! — nawet dla tych, których mniej zajmuje strona wychowawcza tego przedsięwzięcia! —

Krótkość czasu nie pozwala mi, niestety, na obszerniejsze omówienie poruszonego tematu.... Chciałbym jeszcze kilka chwil poświęcić kwestji stosunku ludzi i czynników miarodajnych do zagadnienia „szkół nowych“... Otóż kierunek ten znajduje gorących zwolenników i przeciwników. Wśród pierwszych znajdujemy szereg wybitnych pedagogów i uczonych, jak Dewey, Decroly, James, Ferrière, Dr. Alfred Adler (Wiedeń), Dr. prof. Jung (Zürich), Dr. Carson Ryan (Ameryka), Dr. Carleton Washburne (Illinois) — a z polaków: teoretyków i praktyków: Hoene - Wroński, Trentowski, Dawid, Karpowicz, — ze współczesnych: prof. Rowid, dr. Ziemnowicz. Przeciwnicy są takimi raczej na mocy bezwładności rutyny i niechęci bliższego zainteresowania się omawianemi kwestjami. Argument, że nowinki są szkodliwe, że „myśmy chwała Bogu kończyli, te tradycyjne marne szkoły, a jednak jesteśmy ludźmi i odgrywamy rolę w życiu“, — nie może być przekonywujący. Zresztą, najczęściej ci, którzy odgrywają rolę w życiu, byli bardzo marnymi uczniami w szkole tradycyjnej!

Dowodem ważności nowego kierunku może być fakt jednoczenia się coraz większej grupy ludzi w Międzynarodowej

Lidze Szkół Nowych, która powstała w 1920 roku, odbywa co dwa lata międzynarodowe kongresy i zyskuje sobie coraz więcej zwolenników.

Najbliższy kongres odbędzie się w bieżącym roku w Locarno w terminie od 3 do 15 sierpnia. Zasadniczem zagadnieniem, około którego zgrupują się wszystkie referaty, dyskusje i tok obrad kongresu, będzie temat: „jak należy rozumieć wolność w wychowaniu?"

Szkoły nowe wywierają i pozatem wpływ na szkolnictwo oficjalne: ich metody i wyniki pracy zmuszają do zastanowienia, do rewizji zasadniczych założeń, środków i celów wychowania, zmuszają do reorganizacji szkolnictwa, która nie może odbywać się, oczywiście, w drodze rewolucji — bardzo niewskazanej w tej dziedzinie — lecz w drodze stopniowej i mądrej ewolucji.

Jeżeli chodzi o szkolnictwo w Polsce niepodległej, to jesteśmy o tyle może w lepszych warunkach, niż gdzieindziej, że szkolnictwo nasze jest jeszcze młode, niema jeszcze naleciałości rutyny i szablonów, martwoty i sztywności formy... Ma ona wielkie możliwości przed sobą, a mało stosunkowo do odrobienia... Braki jego tłumaczą się raczej trudnościami powojennego okresu organizacyjnego jako to: brakiem budynków i urządzeń szkolnych, brakiem środków finansowych... no i brakiem czasu na jego pogłębienie.

Musimy wystrzegać się zbiurokratyzowania i zmechanizowania aparatu szkolnego. Powinniśmy pociągnąć do pracy w tej dziedzinie rodzinę, społeczeństwo, organizacje samorządowe, organizacje nauczycielskie, — co dotychczas, niestety, nie zawsze ma miejsce. —

Nowe kierunki mało są znane w Polsce: jest zaledwie garstka ludzi, którzy się temi zagadnieniami interesują, którzy starają się utrzymać kontakt z zagranicą i realizować nowe hasła...

Istnieje kilka zakładów wychowawczych, które w dużym stopniu stosują nowe metody wychowania; a więc np.:

w Warszawie:

Szkoła im. Szlenkiera;

Szkoła im. Sawickiego na Powiślu;

Klasy doświadczalne przy szkole powszechnej na Pradze pod kierunkiem p. Usarkowej;

Dom sierot D-ra Korczaka;

Szkoła Towarzystwa Zwolenników Szkoły Pracy na Zoliborzu Oficerskim;

w Pruszkowie:

Nasz Dom;

w Łodzi:

Szkoła Pracy pod kierunkiem p. Petrykowskiego;

w Chełmie:

Seminarjum i szkoła ćwiczeń pod kierunkiem p. Młodowskiej.

W poznańskiem dosyć ożywioną działalność prowadzi Towarzystwo Szkoły Pracy, mające własną szkołę doświadczalną.

Ostatnio wyszła z druku bardzo ładna i ciekawa praca D-ra Rowida p. t. „Szkoła Twórcza." —

Wspomniałem na wstępie, że pozwolę sobie w zakończeniu wskazać sposoby współpracy szerszego grona ludzi, zainteresowanych poruszonym tematem. Otóż: istnieje w Warszawie Towarzystwo Zwolenników Szkoły Pracy Samorozwojowej, która to nazwa ma ulec, zresztą, statutowej zmianie w najbliższym czasie... Siedziba Towarzystwa mieści się przy ul. Nowogrodzkiej 21 (1 piętro).

Przy niewielkiej jeszcze stosunkowo liczbie członków i skromnych środkach finansowych Towarzystwo nie może rozwinąć należytej akcji — pomimo najlepszych chęci, zamierzeń i pracy jednostek, stojących na jego czele.

Udział szerszego grona ludzi byłby bardzo pożądany, a przyczyniłby się znakomicie do pchnięcia naprzód sprawy. Finansowy udział zgłaszających się będzie, zresztą skromny, gdyż składka miesięczna wynosi 1 zł. 50 gr. — w czem będzie się zawierała opłata, za miesięczny biuletyn Towarzystwa.

Towarzystwo zgłosiło ostatnio swój akces do Ligi Międzynarodowej Szkół Nowych i pozostaje w stałym z nią kontakcie.

Polecam to łaskawym względom szanownych słuchaczek i słuchaczów dzisiejszego mego odczytu. —

Kronika Krajowa

Oddział Towarzystwa Zwolenników Nowoczesnego Wychowania w Wilnie.

Projektowane utworzenie Oddziału Towarzystwa Z. N. W. w Wilnie stało się faktem dokonanym: w dniu 14 lutego b. r. odbyło się w Wilnie zebranie członków tamtejszego Koła Miłośników Szkoły Twórczej, które zdecydowało przekształcić się w Oddział Towarzystwa Z. N. W. i dokonało wyborów do zarządu oddziału w składzie 5 osób.

Zarząd oddziału wypracował regulamin swojej działalności, który przesłał do zatwierdzenia zarządowi głównemu w Warszawie.

W dniu 24 lutego odbyło się w Wilnie nadzwyczajne zebranie zarządu oddziału z udziałem przewodniczącego zarządu głównego p. Jana Hellmanna. Na posiedzeniu tem zarząd oddziału wileńskiego złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności i zakreślił program swoich prac na najbliższą przyszłość.

Do najważniejszych należą:

1) zabiegi o utworzenie szkoły doświadczalnej, bądź też klas doświadczalnych przy jednej ze szkół powszechnych w Wilnie;
2) zorganizowanie kursu psychologji dla czynnych nauczycieli szkół wileńskich, celem zaznajomienia słuchaczów z najnowszemi zdobyczami w tej dziedzinie.

Do oddziału wileńskiego Towarzystwa Z. N. W. zgłosił swój akces w charakterze członka Oddział wileński Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Korzystając z obecności p. Hellmanna Zarząd Oddziału w Wilnie — poza nadzwyczajnem zebraniem zarządu, o którem mowa wyżej — zorganizował w dniu 25 lutego ogólne zebranie członków z udziałem licznie przybyłych gości. Zebranie to odbyło się w pięknej sali Kuratorjum Okręgu Szkolnego, a zaszczycił je swoją obecnością p. Kurator, pp. wizytatorzy Kuratorjum oraz p. inspektor szkolny m. Wilna.

Na wstępie przewodniczący oddziału prof. Wacław Borowski zaznajomił zebranych z działalnością oddziału i programem prac, poczem udzielił głosu p. Hellmannowi, który w krótkiem przemówieniu przywitał zebranych, podzię-

kował zarządowi i członkom oddziału za ich dotychczasową pracę, złożył życzenia dalszej owocnej pracy, oraz zaznajomił zebranych z celami, zadaniami i działalnością Towarzystwa Z. N. W. — Na zakończenie p. Hellmann wygłosił odczyt na temat: „Nowe prądy w metodach nauczania", który wzbudził wielkie zainteresowanie wśród słuchaczów i przyjęty został powszechnym aplauzem.

Na zebraniu obecnych było z górą 200 osób. Oddział wileński Towarzystwa Z. N. W. liczy około 70 członków. —

Sprawy organizacyjne.

W sierpniu 1927 roku odbył się w Locarno 4-ty z kolei światowy Kongres Ligi Międzynarodowej Nowoczesnego Wychowania.

Na kongresie tym znalazła się liczna grupa przedstawicieli świata pedagogicznego z Polski, którzy zorganizowali się na miejscu w Sekcję polską, a następnie powzięli myśl zorganizowania stałej sekcji polskiej, która reprezentowałaby ten kierunek w Polsce i weszła, jako sekcja narodowa w skład Ligi Międzynarodowej.

Wybrany został tymczasowy zarząd w osobach: pp. H. Radlińskiej, Dr. M. Grzegorzewskiej, L. Zapolskiego i J. Mirskiego, a z poza Warszawy: M. Ziemnowicza, H. Rowida, St. Szumana i J. Młodowskiej, który miał zająć się zorganizowaniem powyższej sekcji na gruncie rodzimym, po porozumieniu z organizacjami nauczycielskiemi i stowarzyszeniami z działalnością oświatową.

Odpowiednie zebranie organizacyjne odbyło się w dniu 1 lutego b. r. Obecni na zebraniu delegaci Zarządu Towarzystwa Z. N. W. zajęli stanowisko opozycyjne w stosunku do projektu inicjatorów utworzenia sekcji polskiej, motywując to w ten sposób, że sekcja taka właściwie już istnieje: jest nią Towarzystwo Z. N. W., które od 1923 roku działa i pracuje w tym kierunku, które w czerwcu 1927 roku, a więc jeszcze przed kongresem w Locarno zgłosiło oficjalnie swój akces do Ligi Międzynarodowej, a które przypadkowo tylko nie miało delegata swego na kongresie w Locarno, o czem — zresztą — uprzednio zawiadomiło sekretarjat kongresu. Sprawa przyjęcia Towarzystwa Z. N. W. do Ligi Międzynarodowej miała być zdecydowana właśnie na kongresie lokarneńskim, — a to w związku z tem, że dopiero ten kongres miał

zająć się opracowaniem regulaminów sekcyj i grup narodowych Ligi. W sprawie tej Zarząd Towarzystwa Z. N. W. otrzymał list sekretarjatu kongresu z dn. 22 lipca 1927 r. z zawiadomieniem, iż na kongresie będzie rozpatrzona sprawa zgłoszenia.

Inicjatywa nowego grona osób z Polski w czasie obrad Kongresu bezwątpienia zdezorjentowała prezydjum kongresu — tembardziej, że zagranica nie zdaje sobie naogół sprawy ze stosunków wewnętrznych w obcem państwie, a Towarzystwo Z. N. W., nie mając swego delegata, nie wiedziało o tej inicjatywie i nie mogło zająć odrazu odpowiedniego stanowiska zarówno w stosunku do uczestników — polaków, jak i prezydjum kongresu.

Inicjatorzy projektu utworzenia sekcji polskiej twierdzą, że ich zamierzenia bynajmniej nie kolidują z działalnością Towarzystwa Z. N. W., którego zakres pracy jest — według ich opinji — znacznie węższy od zakresu projektowanej sekcji... że sekcja ma reprezentować ogół instytucyj oświatowych i organizacyj nauczycielskich w Polsce..., że zadaniem sekcji jest skonsolidowanie poczynań w myśl haseł Ligi Międzynarodowej i wystąpienia na terenie międzynarodowym..., że nastręcza się dużo zagadnień, których dotychczas Towarzystwo Z. N. W. nie poruszało — a w związku z tem wszystkiem utworzenie sekcji polskiej jest koniecznością. Twierdzenia te oparte są na nieznajomości statutu Towarzystwa Z. N W., który pozwala zupełnie na działalność w bardzo szerokim zakresie: w myśl właśnie tych założeń, statut i nazwa Towarzystwa zostały zmienione jeszcze w 1926 roku, a — między innemi — artykuł 11 statutu przewiduje możność zgłaszania się w charakterze członków: instytucyj, korporacyj i organizacyj.

Towarzystwo Z. N. W. dąży już od 3-ch lat do ześrodkowania całego omawianego ruchu w Polsce i w pracy tej osiągnęło poważne wyniki, — pomimo niesłychanych nieraz trudności i niezrozumienia spraw przez szeroki ogół. — Najprostszem i najbardziej słusznem wyjściem byłoby przystąpienie wszystkich uczestników kongresu w Locarno i reprezentowanych tam organizacyj stowarzyszeń nauczycielskich do Towarzystwa Z. N. W... zwłaszcza, że ludzie, stojący dziś u steru Towarzystwa, nie mają żadnych osobistych ambicyj, chętnie ustąpią swych miejsc jednostkom wybranym przez

ogół, — a bronią swej tezy jedynie dlatego, że chcą uniknąć robienia tego samego przez różne organizacje na 4 ręce.

Dlatego też Zarząd Towarzystwa wstrzymał się od wystąpienia na forum międzynarodowem, nie ponaglał prezydjum Ligi Międzynarodowej o odpowiedź na swoje zgłoszenie z czerwca 1927 roku, nie zgłosił tam swych praw „sekcji polskiej", przysługujących mu z tytułu dotychczasowej działalności, czekając na uzgodnienie poglądów i zamierzeń organizacyjnych na gruncie rodzimym.

Poruszamy te sprawy w imię zasady słuszności i potrzeby koordynowania poczynań jednostek, czy organizacyj — koordynowania tak trudnego, niestety, do urzeczywistnienia zwłaszcza u nas!...

Mamy nadzieję, że ponowne zebranie organizacyjne „sekcji polskiej", które ma odbyć się w dn. 18 marca, przyczyni się do zupełnego wyjaśnienia sprawy i załatwienia jej w myśl słusznych argumentów Zarządu Towarzystwa Zwolenników Nowoczesnego Wychowania. —

Z kroniki zagranicznej

Prace organizacyjne kongresu w Locarno.

W sierpniu 1927 roku odbył się w Locarno 4-ty z kolei światowy kongres Międzynarodowej Ligi Nowoczesnego Wychowania przy bardzo licznym udziale delegatów, członków i gości — (około 1.200 osób) — i licznym tym razem udziale polaków, o czem mówimy zresztą na innem miejscu.

Towarzystwo Z. N. W. nie miało, niestety, swego delegata na kongresie, choć pozostawało w bezpośrednim kontakcie z sekretarjatem kongresu, brało bardzo żywy udział w rozprzestrzenianiu wiadomości o kongresie — (przesłanie zawiadomień do szkół i organizacyj, ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P., ogłoszenie przez radio — patrz artykuł p. t. „Szkoły Nowe" — i t. p.).

Próba zorganizowania zbiorowej wycieczki z Polski, zainicjowana przez Towarzystwo, spełzła na niczem wobec stanowiska skarbu, który odmówił wydania paszportów ulgowych dla wycieczki zbiorowej.

Kongres w Locarno poświęcony był zasadniczo zagadnieniu: „Jak należy rozumieć wolność w wychowaniu"? Referaty dobrane były w ten sposób, aby oświetlić zagadnienie to wszechstronnie.

Omawiano więc kolejno następujące tematy:

1. podstawy psychologiczne;
2. wybór i zastosowanie metod;
3. środowisko dziecka;
4. twórczość dziecka;
5. koedukacja;
6. potrzeba współpracy międzynarodowej.

Ze względu na znaczną bardzo liczbę uczestników nie osiągnięto może na kongresie pogłębienia i wyczerpania tematu, w każdymbądź razie osiągnięto wiele w kierunku wzajemnego zbliżenia i poznania się, oraz w kierunku ustalenia wytycznych w wychowaniu dzieci i młodzieży.

Obszerne sprawozdania z kongresu znajdują się w czasopismach Ligi, a zwłaszcza w ich wydaniach angielskiem, francuskiem i niemieckiem: — („The New Era", „Pour l'Ere Nouvelle", i „Das Werdende Zeitalter"). Sporo czasu poświęcono również na wysłuchanie sprawozdań delegatów poszczególnych krajów i referaty grup narodowych, — oraz na zagadnienia organizacyjne.

Odkładając na później bardziej szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad kongresu, chcielibyśmy poświęcić tu więcej miejsca zagadnieniom organizacji. Otóż na kongresie w Locarno ustalono i przyjęto regulaminy, dotyczące warunków tworzenia sekcyj i grup narodowych, oraz należenia ich do Ligi Międzynarodowej. Przyjęte zasady głoszą:

Narodowa*) organizacja Ligi Nowoczesnego Wychowania - poza członkami indywidualnymi Ligi, przyjmowanymi przez Radę międzynarodową, o których mówi artykuł 1 — może przyjąć jedną z następujących postaci:

2. Stanowić grupę (stowarzyszenie), pracującą w duchu Ligi o charakterze jej oddziału.

Składki w tym przypadku wpłaca się co rok w mies. styczniu do centrali Ligi, a o wysokości tej składki grupa decyduje sama.

---

*) Termin; „narodowa" należy rozumieć jako; polska, francuska, angielska, niemiecka i t. p.

Grupa odnawia swe zgłoszenia o należeniu do Ligi po upływie każdego drugiego roku.

art. 3. Jeżeli w danem państwie (kraju) istnieje kilka podobnych stowarzyszeń, to każde z nich może z osobna stanowić oddział (grupę) Ligi.

art. 4. Narodowa organizacja Ligi może stanowić sekcję narodową — z zachowaniem następujących warunków:

a) każda sekcja jest zupełnie autonomiczną. Kieruje się ona zasadami i celami Ligi, lecz jest odpowiedzialną za wewnętrzną swą organizację. Każda sekcja określa wysokość składek grup, wchodzących w jej skład;

b) sekcja posiada zarząd złożony conajmniej z 5-ciu osób (w tem przewodniczący i sekretarz) — z pośród ludzi dobrze znanych w świecie pedagogicznym, a reprezentujących różne kierunki wychowania;

c) sekcja składa roczne wyczerpujące sprawozdania centrali Ligi;

d) sekcja przesyła do centrali co rok w styczniu opłatę w wysokości 10 proc. składki każdego członka — (z wyłączeniem dochodów z czasopisma);

e) sekcja wybiera przedstawiciela, który zasiada w międzynarodowej radzie Ligi. Jeżeli w jakimś kraju jest i sekcja i czasopismo, to redaktor — wydawca czasopisma jest również członkiem międzynarodowej rady Ligi.

Pozatem ustalono warunki połączenia z Ligą czasopism, a mianowicie: każde z czasopism, połączonych z Ligą Międzynarodową, musi wypełniać następujące warunki:

1) drukuje w każdem wydaniu na widocznem miejscu, cele i zasady Ligi;

2) ma prawo uważać się za czasopismo połączone z Ligą tylko prowizorycznie w ciągu 2 lat; dopiero po upływie 2 lat następuje ostateczne uznanie połączenia z Ligą;

3) zamieszcza conajmniej jedną stronicę streszczeń w języku angielskim, francuskim lub niemieckim, jeżeli jest wydawane w innym języku, niż którykolwiek z wymienionych;

4) żadne z czasopism połączonych z Ligą nie może zamieszczać artykułów o treści partyjnej, politycznej lub jakiejkolwiek innej, nie mającej nic wspólnego z kierunkiem pracy Ligi. —

Ze względu na rozszerzający się stale zakres działania Ligi i koniecznośćześrodkowania jej prac dyskutowano nad kwestją uznania Międzynarodowego Biura Wychowania w Genewie za centralę i wydział wykonawczy Ligi. Ostateczne decyzje pod tym względem dotychczas — zdaje się — nie zapadły.

Następny 5-ty z kolei kongres Ligi ma odbyć się w Danji w 1929 roku. (J. H.)

Środki międzynarodowego zbliżenia się dzieci i młodzieży.

Jak widać z poprzedniego sprawozdania, kongres lokarneński Ligi Międzynarodowej Nowoczesnego Wychowania omawiał — między innemi — sprawę potrzeby współpracy międzynarodowej i zbliżenia się młodzieży różnych państw. Do celu tego prowadzą różne środki, a przedewszystkiem:

1. międzynarodowe stowarzyszenia młodzieży, jak np.: czerwony krzyż młodzieży, liga międzynarodowa dobrych uczynków, stowarzyszenia wymiany korespondencji i t. p.;
2. indywidualne wymiany dzieci na pewien okres czasu między rodzinami różnych krajów;
3. wymiany młodzieży szkolnej przez szkoły i instytucje wychowawcze różnych krajów;
4. międzynarodowe kolonje i obozy letnie;
5. zbiorowe wycieczki, organizowane dla młodzieży różnych krajów — i inne.

Niezależnie od stowarzyszeń wychowawczych, kwestją tą zajęła się i Liga Narodów. Sprawa propagandy pokojowej wśród młodzieży weszła pod obrady Ligi Narodów po raz pierwszy w 1923 roku. Była ona przekazana komisji współpracy intelektualnej, a z kolei — specjalnie powołanemu podkomitetowi ekspertów dla spraw nauczania i wychowania, który to podkomitet wypracował szereg zaleceń i dezyderatów, wydając je w formie drukowanych komunikatów, przekazanych w 1927 roku plenarnemu posiedzeniu Ligi Narodów.

Szczegółowe sprawozdanie z prac Ligi Narodów w tym kierunku ukaże się w jednym z najbliższych numerów „Ogniwa“ — organu Związku Zawodowego Nauczycieli Szkół Średnich.

Tutaj chciałbym zwrócić tylko uwagę czytelników na

jedną bardzo ładną inicjatywę międzynarodowego zbliżenia się młodzieży, która wyszła od dzieci i młodzieży walijskiej w 1922 roku. Oto od 1922 r. dzieci Walji przesyłają rok rocznie dzieciom wszystkich części świata pozdrowienia za pośrednictwem radio w dniu 18 maja. Dzień ten został wybrany, jako rocznica pierwszej pokojowej konferencji, która miała miejsce w Hadze dn. 18 maja 1899 roku. Dzieci walijskie nazwały ten dzień „dniem dobrej woli“ — (The Goodwill Day).

Pozdrowienia przesyła się w narzeczu walijskiem, oraz w językach: angielskim, francuskim, niemieckim i esperanto.

W pierwszych 2 latach: 1922 i 1923 pozdrowienie minęło bez echa... W 1924 roku nadeszły 2 odpowiedzi: ze Szwecji i z Polski. Ówczesny minister oświaty prof. Miklaszewski przesłał następującą depeszę z datą 11 lipca 1924 r.:

„Przesyłam dzieciom Walji nasze serdeczne podziękowania i życzenia. Łączmy wspólne wysiłki dla realizowania wielkich ideałów Ligi Narodów.“

W latach następnych napływało coraz więcej odpowiedzi, a ostatnio — liczą się one na tysiące i dziesiątki tysięcy, a napływają ze wszystkich miejscowości kuli ziemskiej.

Tekst pozdrowień ustala się zawczasu drogą ankiet w szkołach walijskich, — względnie na zebraniach międzyszkolnych.

Młodzież interesuje się tą sprawą bardzo gorąco i propaguje jednocześnie hasla pokojowe w rodzinach: dzieci odpisują sobie tekst pozdrowień, „żeby zanieść do domu dla pokazania rodzicom i rodzeństwu“...

Tekst ostatniego pozdrowienia z 1927 roku brzmiał jak następuje:

„My dzieci i młodzież Walji przesyłamy serdeczne pozdrowienie wszystkim dzieciom i młodzieży na kuli ziemskiej. Czy wy, miljony towarzyszów, nie zechcielibyście podtrzymywać swym młodzieńczym entuzjazmem tych wszystkich, którzy — należąc do różnych ras i narodów — pracują wytrwale w tym kierunku, aby raz na zawsze zerwać z załatwianiem sporów przy pomocy rozlewów krwi. Jeżeli praca ich osiągnie skutek, to nastąpi dzień, kiedy — jako dorośli obywatele ojczyzny — będziemy dumni z tego, że nimi jesteśmy i, że żyjemy bez nienawiści do innych i bez wzajemnego mordowania się.“

„Niech żyje Liga Narodów, przyjaciółka wszystkich matek, orędowniczka wszystkich ognisk rodzinnych i młodzieży całej kuli ziemskiej!“ —

Odpowiedzi od szkół, patronatów nad młodzieżą i t. d. i t. d. przyjmuje: Mr. Gwilym Davies, Directeur de L‘Union Galloise pour la S. d. N. 10. Richmond Terrace, Park Place, Cardiff (Grande-Bretagne) — i uprasza o nie z tego względu, że przekazuje się je szkołom walijskim i odczytuje dzieciom — ku ich wielkiej radości i zadowoleniu. (J. H.)

Oceny i sprawozdania

Pojęcie wolności w wychowaniu.

Uwadze czytelników polecamy zeszyt IV. „Szkoły Powszechnej“, — (Rok VIII. zeszyt IV., Warszawa 1927 r. Skład Główny w Książnicy Polskiej, Nowy Świat 59), — w którym Dr. Stefan Szuman zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony zagadnieniu wolności w wychowaniu, a ujęty na tle obrad ostatniego kongresu Ligi Międzynarodowej Nowoczesnego Wychowania w Locarno.

Podając streszczenie referatów, a właściwie poglądy wybitnych pedagogów na tę kwestję, Dr. Szuman odróżnia wolność, jako cel wychowania, od wolności, jako środka wychowania.

Wolność, jako cel wychowania, jest trudna do ustalenia i zrealizowania: będzie ona zależną od postulatów religji, filozofji, socjologji, oraz od warunków nawet okolicznościowych, jak np. polityka.

Wolność, jako środek wychowania, sprowadza się do węższego zakresu: swobody w wychowaniu i oddaje znakomite usługi, jako metoda pedagogiczna. Poważne wyniki jej zastosowania widzimy w szkołach eksperymentalnych nowego kierunku: ma ona głębokie uzasadnienie psychologiczne i społeczne, a znajduje swój wyraz w planie i programie pracy szkolnej, w doborze metod, oraz w udziale młodzieży w organizacji wewnętrznego życia szkoły. (J. H.)

Problemy Wychowania Współczesnego.

Wśród prac pedagogicznych, które ukazały się w roku ubiegłym, wyróżnia się dodatnio zarówno wszechstronnością ujęcia problemu, jak i jego źródłowem opracowaniem, książka dr. Mieczysława Ziemnowicza p. t. „Problemy Wychowania Współczesnego", Warszawa-Kraków 1927 r. str. 287.

Autor rozumie i odczuwa konieczność przebudowy dzisiejszego szkolnictwa: zmiany dokonywujące się stopniowo w strukturze społecznej, wzmagająca się walka o byt, wreszcie nurtujące w świadomości współczesnego pokolenia prądy pragmatyzmu — wysuwają nowe postulaty wychowawcze.

Jednocześnie wraz z rozwojem nauk psychologicznych, biologicznych i socjologicznych ulega zasadniczej rewizji pogląd na psychologję dziecka i jego ustosunkowanie do świata zewnętrznego.

Na tem tle zdanie sobie sprawy z istoty i celu wychowania, oraz zrozumienie roli, jaką winna odegrać w wychowaniu nowoczesna szkoła, wybijają się na pierwszy plan zagadnień, związanych z reformą szkolnictwa.

Opierając się na bogatej literaturze, oświetlającej wszechstronnie zagadnienie celów wychowania, autor przyjmuje społeczny punkt widzenia, twierdząc, iż wychowanie, jako wynik rozwoju społecznego „ma za cel dalszy rozwój społeczeństwa ludzkiego." Istotą wychowania jest świadome oddziaływanie starszego pokolenia na pokolenie młodsze, oddziaływanie, którego cechę stanowi przymus, celem zaś jest „przekazanie wychowankowi doświadczeń, zebranych przez przeszłe pokolenia, przechowywanych w mowie i piśmie, aby proces rozwojowy nie doznał przerwy."

Istotą wychowania społecznego jest wedle słów autora „poskramianie w jednostce pierwotnych egoistycznych popędów, budzenie w niej przekonania, że istnieć i rozwijać się może jedynie przez społeczeństwo", winno jednak „przyjąć charakter państwowy lub wśród okoliczności narodowy, aby zbliżyć się do ideału społecznego" (w najszerszem znaczeniu tego słowa).

Na szerokiem podłożu historycznem autor traktuje rolę wychowawczą i charakter szkoły w poszczególnych okresach rozwoju cywilizacji: rozwój szkoły kroczy tu drogą stopniowego przeobrażania się charakteru klasowego i stanowego

szkoły — w szkołę demokratyczną, dostępną dla wszystkich oraz powszechną, wszystkich obowiązującą.

Wzrasta też z biegiem czasu znaczenie, jakie szkoła odgrywa w społeczeństwie: rodzina, która przez długie wieki była zasadniczym etapem wychowania i przygotowania do życia zawodowego, w miarę coraz wydatniejszej rozbudowy życia gospodarczego, coraz bardziej skomplikowanych potrzeb indywidualnych i zbiorowych, ustępuje miejsca, cieszącej się coraz wyższym autorytetem wśród szerokich warstw społecznych, szkole.

By odpowiedzieć jednak swemu zadaniu „szkoła ma być świadomą kierowniczką kultury, ma świadomie zdążać do rozwoju po linji, którą genjalni przodownicy narodu intuicyjnie przeczuli."

Po tym obszernym wstępie, przechodzi autor do sumiennego, na historycznych i porównawczych podstawach opartego studjum metod wychowania. Należne miejsce zajmują tu nowoczesne prądy wychowawcze,ześrodkowujące się przeważnie około idei szkoły pracy, będącej punktem wyjścia dla szeregu usiłowań przystosowania szkoły do współczesnych wymogów życia, zgodnie z dzisiejszem ujęciem psychiki dziecka. Autor nie ogranicza się do wyszczególnienia teoretycznych przesłanek, na których opiera się nowoczesna pedagogja: daje dokładne opisy szkół, oraz sposoby stosowania poszczególnych metod w praktyce, co świadczy, iż w pracy swej obok źródeł teoretycznych wyzyskał poważny materjał doświadczalny.

Autor objektywnie ocenia wartość poszczególnych metod, żadnej z nich nie oddając pierwszeństwa: „Rozmaitość form nowej pracy w szkole, świadczy wprawdzie o wielkiej żywotności problemu, lecz i o tem, iż jesteśmy dopiero w zaraniu krystalizowania się nowych metod." Wszelkie więc apostołowanie jednej metody prowadzi do jednostronności."

Nieco zbyt optymistycznie ustosunkowuje się autor, do problemu racjonalnej rozbudowy szkolnictwa powszechnego i zawodowego na ziemiach polskich. Brak kwalifikowanych sił nauczycielskich, brak budynków szkolnych, brak rejestru dzieci w wieku szkolnym — zasadnicze przeszkody racjonalnego rozwoju szkolnictwa — zmniejszą się, zdaniem autora, z biegiem lat, w miarę poprawy naszych stosunków finansowych.

Czy jednak należyta rozbudowa szkolnictwa powszechnego, dokształcającego i zawodowego nie powinna wybić się na pierwszy plan naszej polityki szkolnej?

Żyjemy w okresie, w którym wychowanie, będące dotąd przywilejem, staje się prawem. Głębokie zróżnicowanie warstw społecznych odległych od siebie „o niejedną chwilę" rozwoju kulturalnego ludzkości, grozi w coraz większym stopniu naruszeniem panującej obecnie równowagi. Istotne unowocześnienie szkoły, by wedle wskazań autora mogło stać się „syntezą potrzeb społecznych, może nawet nie wypowiedzianych głośno, lecz tylko przeczuwanych", nie da się pomyśleć bez wysunięcia na plan pierwszy konieczności jednolitego rozwoju całego społeczeństwa w kierunku, tak czy inaczej teoretycznie ujmowanych, ideałów wychowawczych. Na tle zwycięskiego pochodu, jaki od czasów wojny stał się udziałem czynnika pracy, zaniedbania kulturalne szerokich mas społeczeństwa, uniemożliwiające nawet należyte wykorzystanie zdobyczy materjalnych, nabierają szczególnej jaskrawości.

Z drugiej strony okres ostatni cechuje stopniowe wprowadzenie pierwiastka intelektu tam wszędzie, gdzie dotąd panowała przypadkowość i dowolność. Racjonalna organizacja pracy, będąca podstawą dzisiejszej produkcji, uwarunkowana jest intelektualnem ustosunkowaniem się robotnika do pozornie prostych funkcyj pracy ręcznej.

Bez położenia należytego nacisku na konieczność wyczerpania wszystkich środków wiodących ku poprawie zaniedbań naszego szkolnictwa, przeznaczonego na potrzeby szerokich mas, nabiera się wrażenia, iż autorowi w jego zasadniczych wywodach przyświeca „pewien cel specjalny, pewien typ, czy zawód, do którego myśli swe odnosi", jak to wedle słów autora miało miejsce ze wskazaniami pedagogicznemi dużo wcześniejszych okresów. Pracę Dr. Ziemnowicza, obejmującą obfity i sumiennie opracowany materjał cechuje zwartość budowy i przejrzystość układu. Zalety te obok walorów stylu winny zapewnić tej pożytecznej w naszych stosunkach książce szczere powodzenie.

Stefanja Kołakowska — Biegeleisenowa.

Liga Międzynarodowa Zwolenników Nowoczesnego Wychowania

RADA:

Anglja: Mrs. Beatrice Ensor, 11 Tavistock Square London W. C. 1

Belgja: Dr. Ovide Decroly, Villa Montana, 45 Drève des Gendermes, Uccle Brussels.

Bułgarja: Prof. Dr. Katzarof, Batcho-Kiro, Sofia.

Danja: Dr. Sigurd Nasgaard, Rosengaarden 14, Kopenhagen:

Francja: M-me J. Hauser, 18 Avenue de l'Observatoire, Paris VI.

Hiszpanja: Senora Sola De Sellares, Apartado 954, Barcelona, Lorenzo Luzuriaga,, Miguel Angel 31, Madrid.

Indje: Mr. V. Sharma, Nat. University Graduates Asociation, Guindy Road, Adyar, Madras.

Niemcy: Dr. Elisabeth Rotten, Kohlgraben, bei Vacha, Rhon.

Szkocja: Miss. G. Cruttwell, Castlegate, St. Andrews, Fife.

Szwajcarja: Dr. Adolphe Ferrière, Chemin Peschier 10, Champel, Genève.

Szwecja: Gustaf Mattson, 15 Jumkilsgatan, Upsala.

Węgry: M-me M. Nemes, Tigris Utca, 41, Budapest.

Włochy: Prof. G. Lombardo-Radice, Via Monte Giordano. N. 36, Roma (12).

ZASADY.

1. Istotą wychowania jest wdrażanie do pożądania zwierzchnictwa ducha nad materją oraz do wyrażania tego zwierzchnictwa w codziennem życiu. Dlatego nowoczesne wychowanie winno, niezależnie od stanowiska wychowawcy pod innemi względami, zawsze zmierzać do zachowywania i powiększania w dziecku siły duchowej.

2. Wszczególności chodzi o to, aby mieć na uwadze pewne dyscyplinowanie dziecka. Wychowawca powinien poznawać i szanować indywidualność dziecka, pamiętając, że ta indywidualność może się rozwijać jedynie w ramach dyscypliny, zapewniającej wolność umysłowym zdolnościom dziecka.

3. Wychowanie, dawane w szkołach o nowym kierunku, zarówno czy mają na celu udzielanie wiedzy, czy urabianie charakteru, winno pokierować wrodzonemi zainteresowaniami dziecka. Musi ono znajdować w szkole zaspokojenie tych zainteresowań, czy są one natury intelektualnej, czy artystycznej, czy społecznej albo ich połączeniem, zachodzącem w należycie zorganizowanej pracy ręcznej.

4. Liga propaguje indywidualne samodyscyplinowanie się służące samorządowi szkolnemu, prowadzonemu przy udziale nauczycielstwa.

5. Należy wszelkiemi środkami nowego systemu wychowawczego tłumić samolubne współzawodnictwo, natomiast dziecko musi się nauczyć zastąpić je duchem spółdziałania, prowadzącym je do służenia społeczności.

6. Liga propaguje także spółdziałanie obojga płci w szkolo i poza

szkołą, które daje każdej z nich sposobność do dobroczynnego wpływu na drugą

7. Nowe wychowanie, oparte na powyższych zasadach, rozwinie w dziecku nie tylko przyszłego obywatela, zdolnego i gotowego do spełniania obowiązków względem swych bliźnich, swego narodu i ludzkości, lecz i człowieka, świadomego swej godności ludzkiej oraz uznającego taką samą godność w innych.

CELE.

1. Wprowadzenie tych zasad w miarę możności do istniejących szkół przy pomocy najskuteczniejszych metod oraz tworzenie nowych szkół dla wprowadzania tych nowych zasad w życie.

2. Popieranie ściślejszego spółdziałania samych nauczycieli ze szkół różnych stopni i także nauczycielstwa z rodzicami w szkołach rozmaitego typu.

3. Popieranie stosunków oraz ducha solidarności pomiędzy nauczycielstwem i innemi osobami, mającemi podobne szkoły wychowawcze we wszystkich krajach, przez urządzanie międzydarodowych zjazdów co dwa lata oraz przez wydawanie czasopism w językach angielskim, francuskim i niemieckim.

Organizatorzy Ligi utworzyli tak luźne zrzeszenie, że ono może się przystosować do swoistości i metod każdego kraju.

2-ME ANNÉE VARSOVIE, SEPTEMBRE 1927 — MARS 1928 № 1—6

L'ÉDUCATION MODERNE

Organe de l'Association d'Adhérents de l'Éducation Moderne
Revue mensuelle rédigée en langue polonaise

Rédacteur; Jan Hellmann

Adresse de la Rédaction: Varsovie, rue Nowogrodzka 21.

Resumé des principaux articles

Hellmann (Jean) Écoles Nouvelles.

Ce discours, transmis par T. S. F. au mois de mai 1927 est un essai de synthèse des nombreuses études expérimentales, qui datent d'une trenteine d'années et sont déjà sanctionnées par la théorie et la pratique de l'éducation nouvelle.

En état actuel les écoles nouvelles présentent — soit des organisations plus ou moins typiques, comme:

a) les écoles nouvelles à la campagne;
b) les communautés scolaires;
c) les écoles — républiques scolaires;
d) les écoles pour les surnormaux;
e) les écoles pour les anormaux — physiques ou psychiques — soit diffèrent d'une école traditionnelle par les méthodes qu'elles appliquent, telles que:

a) la méthode nommée „Arbeitsschule";
b) „ „ de la concentration dans l'enseignement — (Dalton Plan, Jena Plan, Howard Plan);

c) la méthode des jeux libres — Montessori, Miss Mackinder, Miss Pratt);
d) „ „ des projets centrals — (Dewey);
e) „ „ des centres d'intérêts — (Decroly);
f) „ „ de Gary — avec leurs nombreuses modifications.

L'école nouvelle gagne chaque jour du terrain: actuellement nous nous trouvons en présence d'un profond mouvement universel, coordonné et dirigé par la Ligue Internationale pour l'Éducation Nouvelle.

Chronique du pays. La formation des sections de L'Association: deux sections de l'Association d'Adhérents de l'Éducation Moderne sont formées dernièrement à Wilno et a Łódź. Elles comptent 120 membres environ.

Une question d'organisation. L'organisation de la section nationale (polonaise) affiliée à la Ligue Internationale pour l'Éducation Nouvelle fut l'objet d'une discussion au mois de février. L'Association d'Adhérents de l'Éducation Moderne à Varsovie en a fait connaître ses travaux depuis 1922 — ses principes, ses buts et ses moyens d'action, prescrits par son statut organique ainsi que son accès à la Ligue Internationale pour l'Éducation Nouvelle au mois de juin 1927. Vu cette activité et les moyens l'Association prétends au rôle de la section nationale.

Chronique de l'étranger IV-me Congrès de Locarno. Les questions d'organisation internationale: les groupes et les sections nationales, les conditions d'affiliation des revues (traduction).

L'entente internationale entre les enfants. Une revue des moyens. The World Wirelless Message of The Children of Wales).

Analyse des livres. Dr. Ziemnowicz (M). „Les Problèmes de l'Éducation Moderne". Varsovie — Kraków 1927.

Dr. Szuman (St.) La liberté en éducation. (Une analyse des thèses discutées à Locarno. La liberté—but et moyen).

Szkoła Powszechna. Rok VIII. Zeszyt IV. Warszawa 1927.

Principes de Ralliement. Buts de la Ligue (traduction).

Zakł. Graf. „Drukarnia Bankowa" Warszawa, Moniuszki 11.